

Tom 10/2018, ss. 125-157  
ISSN 0860-5637  
DOI: 10.19251/rtnp/2018.10(6)  
www.rtnp.pwzsplock.pl

**Beata Woźniak**

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

## **ŻYCIE TOWARZYSKIE NA PROWINCJI KRÓLESTWA POLSKIEGO W ŚWIETLE „KORESPONDENTA PŁOCKIEGO”**

**Social life in the provinces of Congress Poland (The Kingdom  
of Poland) in the light of „Korespondent Płocki”**

### **Abstract:**

The article describes the social life in the countryside of Congress (Kingdom of) Poland in the light of citations concerning Płock and nearby towns, e.g. Ciechanów, Raciąż, Mława, Kutno, published in the „Korespondent Płocki” in 1876-1888. At the time Płock used to be a centre of social and cultural entertainment. There were a theatre and a social club in the city, public parties took place, concerts and amateur performances were held, as well as balls and dancing soirees. Correspondents' accounts reported on social events taking place outside the city.

In the present article an analysis of selected aspects of social life has been carried out.

**Keywords:** everyday life, press, social life, culture, „Korespondent Płocki”

### **Abstrakt:**

Życie towarzyskie na prowincji Królestwa Polskiego w świetle wzmianek, które ukazały się na łamach „Korespondenta Płockiego” w l. 1876-1888 i dotyczyły Płocka oraz okolicznych miejscowości, m.in. Ciechanowa, Raciąży, Mławy, Kutna.

Płock był wówczas centrum rozrywek towarzyskich i kulturalnych. Działał tu teatr, resursa, odbywały się zabawy publiczne, koncerty, przedstawienia amatorskie, organizowano większe bale i wieczorki taneczne. O wydarzeniach towarzyskich, mających miejsce poza miastem, donosiły relacje korespondentów. W artykule dokonano analizy wybranych aspektów życia towarzyskiego.

**Słowa kluczowe:** życie codzienne, prasa, życie towarzyskie, kultura, „Korespondent Płocki”

Życie towarzyskie poza Warszawą rozwijało się na miarę zainteresowania, zaangażowania i potrzeb mieszkańców prowincjonalnych miejscowości. Jego odzwierciedlenie można odnaleźć we wzmiankach, jakie ukazywały się na łamach prasy prowincjonalnej XIX w.

Zadaniem tego referatu jest przeanalizowanie wybranych aspektów życia towarzyskiego na prowincji Królestwa Polskiego. Biorąc pod uwagę artykuły z „Korespondenta Płockiego”, terenowo miałam na uwadze nie tylko Płock, ale również okoliczne miasta, z których pojawiały się relacje z towarzyskich przyjemności. Faktem jest, że to Płock był centrum rozrywek kulturalnych i towarzyskich. To tu mieścił się teatr, resursa, odbywały się zabawy publiczne, koncerty i przedstawienia amatorskie, organizowano bale, udzielano lekcji tańca. Ciekawe są również relacje korespondentów gazety o zabawach organizowanych poza miastem. Prześledziłam dostępne wydania gazety i czasowo temat zamknęłam w obszarze między rokiem 1876, kiedy to 4 stycznia ukazał się pierwszy numer „Korespondenta Płockiego” a końcem 1888 r. i ostatnim numerem. Wydawanie czasopisma przerwano z dniem 20 grudnia 1888 r. z powodu kłopotów finansowych gazety, która utrzymywała się głównie z prenumeraty i ogłoszeń. Nie było również stałych etatów redakcyjnych, a gazeta płaciła honoraria za nadsyłane artykuły. „Korespondent Płocki” ukazywał się dwa razy w tygodniu: we wtorki i w piątki. Nakład wynosił 420 egzemplarzy. Już w pierwszym numerze czasopisma redakcja podkreślała, że gazeta jest wyrazicielem

głosu mieszkańców prowincjonalnych miast i wsi i ma za zadanie zaspokajać potrzeby, wymieniać sądy i być pośrednikiem wiadomości<sup>1</sup>.

Jeśli chodzi o stan dotychczasowych badań, szczegółowej analizy zawartości „Korespondenta Płockiego” dokonała Barbara Konarska-Pabiniak. W artykułach przedstawiła między innymi historię gazety<sup>2</sup>, życie muzyczne w Płocku<sup>3</sup>, działalność resursy<sup>4</sup>, życie kulturalno-literackie miasta<sup>5</sup>. O zabawach, obrzędach i uroczystościach, jakie miały miejsce w Płocku w II poł. XIX w. pisała Maria Szymańska<sup>6</sup>. O życiu codziennym Płocka przełomu XIX i XX w. pisał jeszcze w l. 70. XX w. Adam Dobroński<sup>7</sup>.

Wpływ na kształtowanie się życia towarzyskiego w sferze kulturalno-literackiej mieli głównie Polacy, pracujący umysłowo i mający pewien rodzaj wykształcenia. Byli to przede wszystkim nauczyciele, urzędnicy, lekarze, duchowni, młodzież gimnazjalna<sup>8</sup>. Efektem ich działalności była praca społeczna w redakcji gazety „Korespondent Płocki” i instytucjach społeczno-kulturalnych (między innymi w resursie, Towarzystwie Wioślarskim, Straży Ogniowej, Towarzystwie Dobroczynności)<sup>9</sup>. W miejscowościach, gdzie brak było takiego zaangażowania, donoszono o martwocie i marazmie życia towarzyskiego. Działalność filantropijna towarzystw objawiała się w pozyskiwaniu pieniędzy poprzez organizowanie przedstawień

---

<sup>1</sup> *Od Redakcji*, „Korespondent Płocki” nr 1 z 28 grudnia 1875 r. (4 stycznia 1876 r.), s. 1. W Królestwie Kongresowym obowiązywał kalendarz juliański, wobec tego gazeta stosowała podwójną datację, uwzględniając w nawiasach kalendarz gregoriański.

<sup>2</sup> B. Konarska-Pabiniak, „Korespondent Płocki” (1876-1888), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, t. 22, nr 3, s. 13-33; Idem, *Korespondent Płocki ze stuletniej perspektywy*, „Notatki Płockie” 1975, t. 20, nr 4, s. 22-26.

<sup>3</sup> Idem, *Koncerty muzyczne w Płocku w drugiej połowie XIX wieku*, „Notatki Płockie” 1983, t. 28, nr 4, s. 30-33.

<sup>4</sup> Idem, *Resursa płocka sprzed stu lat*, „Notatki Płockie” 1979, nr 24, s. 19-24.

<sup>5</sup> Idem, *Inteligencja w życiu kulturalno-literackim prowincji na przykładzie Płocka w latach 1864-1890*, [w:] *Problemy życia literackiego w Królestwie Polskim 2. połowy XIX wieku*, red. S. Frybes, Wrocław 1983, s. 171-206.

<sup>6</sup> M. Szymańska, *Tradycyjnie spokojny Płock...: uroczystości, obrzędy i zabawy płocczan w drugiej połowie XIX wieku*, „Notatki Płockie” 2001, nr 2, s. 18-24.

<sup>7</sup> A. Dobroński, *Życie codzienne Płocka na przełomie XIX i XX wieku*, „Notatki Płockie” 1972, nr 1, s. 22-5.

<sup>8</sup> B. Konarska – Pabiniak, *Inteligencja w życiu ...*, s. 174.

<sup>9</sup> Por.: W. Jaworski, *Legalne organizacje społeczne w guberni płockiej w latach 1870-1914*, „Bieżące Zeszyty Historyczne” 2014, nr 28, s. 136-166.

amatorskich, zabaw tanecznych, balów, zabaw spacerowych, koncertów muzycznych, odczytów. Działalność dobroczynna przebiegała zwykle pod patronatem gubernatora lub jego żony. Oprócz tego w mieście pojawiały się wędrownie trupy, magicy, kataryniarze, cyrkowcy, których występy można również traktować w kategoriach publicznej rozrywki i które gromadziły niższe warstwy społeczeństwa. Prześledźmy wobec tego, co wpływało na wzbogacenie i ożywienie życia towarzyskiego w guberni płockiej, w drugiej połowie XIX w.

Jedną z głównych towarzyskich atrakcji w Płocku był teatr. W gazecie regularnie ukazywały się zaproszenia i relacje z przedstawień teatralnych. Jednocześnie redakcja informowała czytelników, czy dane przedstawienie cieszyło się popularnością, czy było oklaskiwane, czy porwało widza i czy publiczność była zadowolona. Oceniano grę artystów, dobranie ról i przygotowanie sceniczne. Gazeta ubolewała nad pustą salą<sup>10</sup> lub też salą wypełnioną tylko w części, jak na koncercie śpiewaczki Wandy Kleczkowskiej Bogdani hr. Van der Meere<sup>11</sup>. Koncert Gustawa Friemana<sup>12</sup> i Henryka Szulca<sup>13</sup> zaplanowany na majową sobotę 1878 r., został odwołany

---

<sup>10</sup> „Korespondent Płocki”, nr 21 z 28 lutego (12 marca) 1877 r., s. 1.

<sup>11</sup> Wanda Bogdani, właśc. Kleczkowska, żemęzna van der Meere (ur. 23 marca 1851 Lwów – działała do 1887), śpiewaczka. Już w 1866 r. występowała na koncertach na cele dobroczynne. Śpiewu uczyła się u Wilhelminy van Hassel-Barth w Wiedniu i u Pauliny Viardot-Garcia. Debiutowała we Włoszech. Występowała w Genui, w Hofoper w Berlinie, śpiewała też w Monachium, Frankfurcie nad Menem, Mediolanie i Turynie. W styczniu 1873 występowała w Poznaniu, a we wrześniu została zaangażowana do opery w Paryżu. W tym czasie wyszła za mąż za Belga, hr. Karola van der Meere. W październiku 1874 r. występowała w Operze Komicznej w Wiedniu. W grudniu 1874 i w styczniu 1875 r. występowała we Lwowie; występy przerwała w związku ze swoim głośnym procesem o długi w Wiedniu. We wrześniu 1875 r. ponownie wystąpiła we Lwowie i odniosła sukces, śpiewając partie Rozyny („Cyrulik sewilski”) i Adiny („Napój miłosny”). W późniejszych latach koncertowała m.in. w Krakowie, w 1876 i 1887, we Lwowie w 1884 i 1886; „Korespondent Płocki”, nr 32 z 8 (20) kwietnia 1877 r., s. 1.

<sup>12</sup> Gustaw Frieman (1842-1902) – kompozytor i skrzypek. Gry na skrzypkach uczył się początkowo u Stanisława Serwaczyńskiego w Lublinie, następnie u Josepha-Lamberta Massarta (1862-1865) w Paryżu. Studiował również kompozycję u Philippa Rüfera w Berlinie. Karierę wirtuozowską rozpoczął w 1866 r. koncertami w Dreźnie, Brukseli i Wiedniu. W 1888 r. odbył wielomiesięczne tournée po południowej Rosji. W 1887 r. prowadził klasę skrzypiec, w Instytucie Muzycznym w Warszawie, a od 1889 r. do śmierci – w konserwatorium w Odessie.

<sup>13</sup> Henryk Chaim Szulc (1836-1903) – kompozytor, skrzypek, dyrygent orkiestr rozrywkowych, pedagog. Przez ponad 35 lat był członkiem Orkiestry Teatru Wielkiego w Warszawie. Członek Orkiestry Leopolda Lewandowskiego i w jego zastępstwie

z powodu braku słuchaczy. Wówczas w sali teatru zgromadziło się jedynie ok. 50 osób, wobec czego artyści odmówili występu<sup>14</sup>. Sala teatralna ożywiała się publicznością zwłaszcza w karnawale, co skrętnie odnotowywał „Korespondent Płocki”<sup>15</sup>. Towarzystwo mieszkające w Płocku czasami bardzo odczuwało prowincjonalne położenie miasta, bowiem niejednokrotnie przyjazdy grup dramatycznych lub też koncerty wcześniej zaplanowane były nagle odwoływane. Towarzystwo poznańskie nie przyjechało w 1879 r. do Płocka wskutek organizowanej w Poznaniu wystawy<sup>16</sup>. W l. 80. XIX w. nie doceniano miejscowej sceny teatralnej, a czasopismo ubolewało nad praktycznie pustą widownią podczas kilkutygodniowej bytności w mieście trupy pana Grabińskiego<sup>17</sup>.

Wielką popularnością cieszyły się przedstawienia amatorskie, z których dochód przeznaczony był na cele dobroczynne: uczniom, ubogim dzieciom, na rzecz Straży Ogniowej, Towarzystwa Dobroczynności<sup>18</sup>, Towarzystwa Czerwonego Krzyża<sup>19</sup>, Domu Przytułku i Ochronki<sup>20</sup>. „Korespondent Płocki” niejednokrotnie chwalił zapał i grę amatorów, zaangażowanie organizatorów i scenariusze spektakli. Przyjęto jednak zasadę niewymieniania osób biorących udział w przedstawieniu z imienia i nazwiska, podając jedynie inicjały.

Zorganizowanie przedstawienia amatorskiego na prowincji nie było rzeczą łatwą. Dochodziło niejednokrotnie do nieporozumień między organizatorami przedsięwzięcia a dyrektorami trup teatralnych. Przedstawienia amatorskie najchętniej urządzano w miesiącach zimowych, ale

---

wielokrotnie występował jako dyrygent na koncertach. W latach 1872-1880 profesor gry na kontrabasie w Instytucie Muzycznym.

<sup>14</sup> „Korespondent Płocki”, nr 44 z 23 maja (4 czerwca) 1878 r., s. 2.

<sup>15</sup> „Korespondent Płocki”, nr 5 z 5 (17) stycznia 1879 r., s. 3.

<sup>16</sup> „Korespondent Płocki”, nr 38 z 1 (13) maja 1879 r., s. 2.

<sup>17</sup> „Korespondent Płocki”, nr 85 z 15 (27) października 1882 r., s. 1.

<sup>18</sup> Zebranie organizacyjne odbyło się w roku 1880, statut został zalegalizowany 29 maja 1881 r. Towarzystwo istniało do września 1939 r.; por.: A. J. Papierowski, *Okoliczności utworzenia w Płocku Towarzystwa Dobroczynności i jego działalności do wybuchu I wojny światowej*, „Notatki Płockie” 2009, nr 1, s. 25-32.

<sup>19</sup> „Korespondent Płocki”, nr 74 z 2 (14) września 1877 r., s. 1.

<sup>20</sup> „Korespondent Płocki”, nr 74 z 7 (19) września 1876 r., s. 1.

wówczas gościł w Płocku jakiś zespół wędrowny. Zarząd teatru płockiego apelował na łamach „Korespondenta Płockiego”, aby przedstawienia były projektowane głównie na miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień. Przy okazji podawano zebrane kwoty. Przedstawienie dramatyczne organizowane w Płocku w styczniu 1878 r., na zakup drzewa dla ubogich, przyniosło dochód 190 rb., z czego po potrąceniu poczynionych wydatków na organizację przedsięwzięcia w kwocie 65 rb. i udziału dyrekcji teatru na kwotę 60 rb., dla ubogich zostało jedynie 65 rb.<sup>21</sup>. W spektaklach amatorskich uczestniczyli zarówno dorośli, jak i dzieci. W 1882 r. w płockim ogrodzie pana Zalewskiego, zorganizowano przedstawienie, w którym udział brało młodsze pokolenie amatorów<sup>22</sup>.

Występy amatorskie miały miejsce również poza Płockiem. W styczniu 1880 r. gazeta donosiła o zorganizowaniu przedstawienia w Ciechanowie i w Mławie na korzyść dotkniętych głodem Ślązaków<sup>23</sup>. Na przedstawienie amatorskie zorganizowane w Ciechanowie w karnawale 1883 r. do sali urządzonej w nowym budynku miejskim, przeznaczonym na narzędzia ogniowe, przybyć miało 200 osób<sup>24</sup>. Wśród publiczności znaleźli się przedstawiciele ziemscy ze swoimi rodzinami, przybyłymi z okolicznych wsi. W Rypinie w karnawale 1882 r. sala również była zapełniona widzami z miasta i okolicy<sup>25</sup>. W trakcie przerw spacerującej publiczności czas umilała muzyka, grana przez amatorską orkiestrę. Dochód został przeznaczony na organizującą się straż ogniową. W tym samym 1882 r. w korespondencji z Przasnysza donoszono o przedstawieniu amatorskim na rzecz straży ochotniczej. Zauważono, że przy rozsyłaniu biletów, organizatorzy nie wzięli pod uwagę wsi szlacheckich, gdzie można by znaleźć

---

<sup>21</sup> „Korespondent Płocki”, nr 7 z 10 (22) stycznia 1878 r., s. 2.

<sup>22</sup> „Korespondent Płocki”, nr 58 z 13 (25) lipca 1882 r., s. 1; „Korespondent Płocki”, nr 63 z 30 lipca (11 sierpnia) 1882 r., s. 1; „Korespondent Płocki”, nr 64 z 3 (15) sierpnia 1882 r., s. 1.

<sup>23</sup> „Korespondent Płocki”, nr 3 z 28 grudnia (9 stycznia) 1879/80 r., s. 1. W 1879 r. była klęska nieurodzaju, a tym samym głodu na Śląsku.

<sup>24</sup> „Korespondent Płocki”, nr 5 z 4 (16) stycznia 1883 r., s. 1.

<sup>25</sup> „Korespondent Płocki”, nr 5 z 5 (17) stycznia 1882 r., s. 2.

wielu chętnych<sup>26</sup>. Kilka przedstawień amatorskich zorganizowano również we wskazanym roku w Lipnie na rzecz, zarówno straży, jak i uczniów szkoły realnej<sup>27</sup>. Czasami przedstawienia trwały wiele godzin, tak jak te organizowane w 1876 r. w Przasnyszu na rzecz pogorzalców, po którym niektórzy z gości musieli skorzystać z noclegów u znajomych w okolicach miejscowości<sup>28</sup>.

„Korespondent Płocki” informował również, że w Pułtusk w 1880 r. zawiązał się komitet dla zorganizowania teatru amatorskiego na cele dobroczynne. Wynajęto na kilka lat lokal, a od miejscowych obywateli zażądano pożyczki, która potem miałaby być spłacona z przewidywanych dochodów<sup>29</sup>. Inicjatywę chwalono i aprobowano.

Obok spektakli teatralnych popularnością cieszyły się koncerty instrumentalne i wokalne. W 1887 r. donoszono, że miłośnicy muzyki chcieliby utworzyć w Płocku towarzystwo muzyczne, które zapewniałoby mile spędzone chwile<sup>30</sup>. Statut tego rodzaju towarzystwa został dopiero jednak zalegalizowany w maju 1900 r.<sup>31</sup>. W tym samym 1887 r. „Korespondent Płocki” przekazywał wiadomość o powstaniu w Raciążu, z inicjatywy rejenta Aleksandra Rusieckiego, orkiestry amatorskiej, mającej znamiona towarzystwa muzycznego<sup>32</sup>. Zwerbowani amatorzy zostali zaopatrzeni, kosztem założyciela, w instrumenty muzyczne: czworo skrzypiec, altówkę<sup>33</sup>, dwie trąbki, dwa klarnety, flet, pikuliny<sup>34</sup>, puzon, kontrabas,

---

<sup>26</sup> „Korespondent Płocki”, nr 10 z 22 stycznia (3 lutego) 1882 r., s. 2.

<sup>27</sup> „Korespondent Płocki”, nr 44 z 25 maja (6 czerwca) 1882 r., s. 2.

<sup>28</sup> „Korespondent Płocki”, nr 24 z 12 (24) marca 1876 r., s. 3.

<sup>29</sup> „Korespondent Płocki”, nr 11 z 25 stycznia (6 lutego) 1880 r., s. 2.

<sup>30</sup> „Korespondent Płocki”, nr 81 z 10 (22) kwietnia 1887 r., s. 1; zob.: W. Jaworski, *Towarzystwa Muzyczne w Królestwie Polskim (1870-1914)*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica” 2015, nr 94, s. 91-107.

<sup>31</sup> B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno – literackie Płocka w 2 połowie XIX w.*, Płock 1994, s. 89.

<sup>32</sup> „Korespondent Płocki”, nr 8 z 16 (28) stycznia 1887, s. 3.

<sup>33</sup> Altówka – muzyczny instrument strunowy z grupy chordofonów smyczkowych; nieco większa od skrzypiec, ma niższy, głębszy i łagodniejszy ton.

<sup>34</sup> Pikulina – rodzaj niewielkiego fletu poprzecznego, o bardzo szerokim zakresie wysokich dźwięków; piccolo, pikolo.

bęben z talerzami i triangiem<sup>35</sup>. Orkiestrę prowadził Chrapkowski. Donoszono, że orkiestra często występowała publicznie, wzbudzając zachwyt okolicznego towarzystwa. Orkiestra z Raciąża była atrakcją w 1887 r. w Ciechanowie podczas przedstawienia teatru amatorskiego na rzecz Straży Ogniowej<sup>36</sup>. W Płocku Straż Ogniowa istniała od 1874 r., wprowadzając w życie miasta formy zorganizowanego czasu (między innymi urządziła zabawy i założyła orkiestrę)<sup>37</sup>.

Często do Płocka przyjeżdżali profesjonalni artyści. Wśród osobistości, które odwiedziły Płock, był Jan Paderewski, który dał koncert fortepianowy w miejscowym teatrze<sup>38</sup>. Goszczono śpiewaczkę Łucję Micińską<sup>39</sup>, a jej koncert cieszył się wielką popularnością<sup>40</sup>. W teatrze wystąpił nauczyciel śpiewu w Warszawie Mieczysław Horbowski<sup>41</sup> oraz towarzysząca mu Kamilla Morzkowska<sup>42</sup>. Donoszono, że zgromadzona publiczność była

---

<sup>35</sup> Triangel – trójkąt, instrument muzyczny, perkusyjny z grupy idiofonów, wykonany jest z metalowego pręta wygiętego w trójkątny kształt. Gra na nim polega na uderzeniu metalową pałeczką w którąkolwiek część trójkąta, najczęściej w poziomy pręt. Wydaje on dźwięczny, metaliczny ton.

<sup>36</sup> „Korespondent Płocki”, nr 86 z 20 października (2 listopad) 1887 r., s. 1-2.

<sup>37</sup> B. Konarska-Pabiniak, *Resursa płocka sprzed ...*, s. 19.

<sup>38</sup> „Korespondent Płocki”, nr 31 z 6 (18) kwietnia 1879 r., s. 1.

<sup>39</sup> Łucja Micińska z Szumskich (ok. 1848-1911) – aktorka, śpiewaczka. W 1868 r. wyszła za mąż za aktora Jana Micińskiego. Początkowo występowała pod nazwiskiem panińskim. Występowała w Lublinie, Łodzi, Warszawie, we Lwowie. Partie operowe i role m.in.: Halka (*Halka*), Inez (*Gaduły*), Helena (*Piękna Helena*), Gabriela (*Życie paryskie*), Rozalinda (*Zemsta nietoperza*), Antonina (*Opowieści Hoffmanna*), Łucja (*Łucja z Lammermooru*), Małgorzata (*Popychadło*), Justyna (*Hulaj dusza*), Podstolina (*Zemsta*).

<sup>40</sup> „Korespondent Płocki”, nr 41 z 11 (23) maja 1879 r., s. 1.

<sup>41</sup> Mieczysław Apolinary Horbowski (1849-1937) – śpiewak, baryton, nauczyciel, kompozytor. Studiował w Warszawie, we Florencji, w Mediolanie i w Paryżu. W 1872 r. pod pseud. Francesco Ranieri śpiewał na scenach operowych Florencji, Parmy, Modeny. W 1873 r. zadebiutował, pod swoim nazwiskiem, w Warszawie w partii Figara w „Cyryliku sewińskim”. Mimo pozytywnych recenzji nie został jednak przyjęty do zespołu, ze względu na słaby głos. Śpiewał partie barytonowe, jak np. Rigoletto („Rigoletto”), Alfons („Faworyta”), Jakub („Flis”), Książę de Nevers („Hugonoci”), Janusz („Halka”). Potem występował na koncertach. Wkrótce zrezygnował z kariery scenicznej i ograniczył się do występów na estradach w wielu miastach Polski i Rosji. W l. 1886-1895 był nauczycielem śpiewu w warszawskim Instytucie Muzycznym, 1895-1906 w konserwatorium w Moskwie, 1906-1909 w konserwatorium w Krakowie.

<sup>42</sup> Kamilla Morzkowska – działała w l. 1776-1781, śpiewaczka, córka pisarki Walerii Marene Morzkowskiej. Śpiewu uczyła się w Mediolanie oraz w Paryżu, gdzie w 1878 r. wystąpiła na koncercie, zyskując powszechne uznanie. Wykonała m.in. partie: Aminy („Lunaticzka”), Donny Elwiry („Don Juan”), Łucji („Łucja z Lammermooru”), Elwiry



bardzo zadowolona i zgotowała huczne owacje<sup>43</sup>. Zachwycano się również młodziutkim skrzypkiem – Pankracym Wyganowskim, który w 1883 r. miał zaledwie 13 lat, a szybko zyskał przychylność publiczności<sup>44</sup>. W 1887 r. w zorganizowanym przez Towarzystwo Wioślarskie wieczorze muzycznym wziął udział przybyły do Płocka skrzypek Izydor Lotto<sup>45</sup>. W 1888 r. do Płocka przybyło muzyczne Towarzystwo „Lutnia” z Warszawy, którego koncert cieszył się ogromnym powodzeniem i uznaniem<sup>46</sup>. Po występie odbyła się wówczas z udziałem gości zabawa tańcząca w resursie, trwająca do rana. W 1882 r. w resursie zachwycano się występami sióstr Bulewskich<sup>47</sup>: Jadwigi – skrzypaczki i Wandy – pianistki. Gazeta donosiła, że sala była przepelniona widzami, a wspaniała gra artystek była nagradzana burzą oklasków. Koncert został przez czasopismo uznany jako ten należący do najsympatyczniejszych i najpochlebniej przyjętych w Płocku przez towarzystwo<sup>48</sup>. W tym samym roku goszczono pianistkę pannę Aurelię Mahrburg oraz tenora i skrzypka Józefa Karescha, którzy po resursowym koncercie dali kolejne dwa w teatrze<sup>49</sup>. Często zawodowemu muzykowi towarzyszył występ amatora lub też koncert urozmaicany był deklamacjami. Znaną deklamatorką płocką była Karolina Łempicka, która po zakończeniu

---

(„Ernani”), Lindy („Linda z Chamounix”), Rozyzny („Cyrulik sewilski”) i partię tytułową w „Aidzie”.

<sup>43</sup> „Korespondent Płocki”, nr 48 z 6 (18) czerwca 1880 r., s. 1.

<sup>44</sup> „Korespondent Płocki”, nr 52 z 21 czerwca (3 lipca) 1888 r., s. 1.

<sup>45</sup> Izydor Lotto (1840-1936) – skrzypek, studiował u Lamberta Josepha Massarta – skrzypce i Ambroise Thomasa – kompozytę w Paryżu. Po debiucie w Paryżu w 1852 r. zyskał europejską sławę jako wirtuoz skrzypiec. W 1862 r. był solistą orkiestry w Weimarze. Od 1872 r. uczył w konserwatorium w Strasburgu. Od 1880 r. do końca życia mieszkał w Warszawie. W l. 1880-1910 profesor Instytutu Muzycznego w Warszawie. Po 1910 r. usunął się z życia publicznego. Pochowany na Cmentarzu żydowskim w Warszawie na Woli; „Korespondent Płocki”, nr 86 z 20 października (2 listopada) 1887 r., s. 1; „Korespondent Płocki”, nr 89 z 23 października (4 listopada) 1887 r., s. 1.

<sup>46</sup> „Korespondent Płocki”, nr 39 z 10 (22) maja 1888 r., s. 1-2.

<sup>47</sup> Jadwiga i Wanda Bulewskie – rodzeństwo, artystki – amatorki, wspólnie koncertowały, m.in. w Rzeszowie, Warszawie, Poznaniu. Jadwiga była skrzypaczką, a Wanda – pianistką; „Korespondent Płocki”, nr 3 z 29 grudnia (10 stycznia) 1881/2 r., s. 1.

<sup>48</sup> „Korespondent Płocki”, nr 6 z 8 (20) stycznia 1882 r. s. 1.

<sup>49</sup> „Korespondent Płocki”, nr 25 z 15 (27) marca 1882 r., s. 2; „Korespondent Płocki”, nr 27 z 23 marca (4 kwietnia) 1882 r., s. 1; „Korespondent Płocki”, nr 28 z 26 marca (7 kwietnia) 1882 r., s. 2.

każdego występu obdarowywana była bukietami i oklaskami<sup>50</sup>. Do najbardziej utalentowanych muzyków w Płocku należeli: nauczyciel śpiewu Stanisław Gebhart, pianista Julian Goldflus<sup>51</sup>, nauczyciel muzyki Antoni Maruszewski<sup>52</sup> oraz bracia Antoni i Teofil Wunderlichowie. Byli oni głównymi organizatorami koncertów w mieście<sup>53</sup>.

W resursie organizowano również koncerty amatorskie, które cieszyły się wielką popularnością wśród publiczności, ze względu na ich charytatywną rolę. W 1880 r. z inicjatywy Marii hrabiny Tołstoj, żony gubernatora płockiego – Sergiusza hr. Tołstoja<sup>54</sup>, zorganizowano koncert amatorski, z którego dochód przeznaczony został na opłacenie wpisów szkolnych biednym gimnazjalistom płockim<sup>55</sup>. Hrabina była również inicjatorką udanego koncertu zorganizowanego w resursie, w listopadzie 1881 r.<sup>56</sup>

Warto wspomnieć, że koncerty muzyczne odbywały się w domach prywatnych. W l. 80. XIX w. muzyczny salon prowadziła Seweryna z Grochowskich Konwicka<sup>57</sup>, babka Wacława Lachmana<sup>58</sup>.

Jeśli chodzi o przedstawienia, sporą popularnością cieszyły się również występy magików i prestigitatorów. W 1876 r. Płock gościł pana Kahne, magika – magnetyzera, u którego podziwiano niezwykłą zręczność, szybkość oraz swobodę sceniczną. W ten sposób zaskarbił sobie względy

---

<sup>50</sup> „Korespondent Płocki”, nr 63 z 29 lipiec (10 sierpnia) 1880 r., s. 1.

<sup>51</sup> Julian Goldflus – pianista, absolwent Konserwatorium Warszawskiego.

<sup>52</sup> Antoni Maruszewski – skrzypek i nauczyciel muzyki, kapelmistrz, absolwent Konserwatorium warszawskiego, kierownik orkiestry i chóru w Gimnazjum Gubernialnym (w Małachowiance).

<sup>53</sup> B. Konarska-Pabiniak, *Koncerty muzyczne w Płocku...*, s. 1.

<sup>54</sup> Sergiusz hrabia Tołstoj – gubernator płocki w l. 1879-1884.

<sup>55</sup> „Korespondent Płocki”, nr 80 z 26 września (8 października) 1880 r., s. 1.

<sup>56</sup> „Korespondent Płocki”, nr 90 z 30 października (11 listopada) 1881, s. 1.

<sup>57</sup> Seweryna z Grochowskich Konwicka – córka Jana i Katarzyny z Czaplickich; babka Wacława Lachmana, wdowa po Wiktorze, uczestniku Powstania Styczniowego.

<sup>58</sup> Wacław Aleksander Lachman (1880-1963) – kompozytor, dyrygent, pedagog, autor podręczników i śpiewników, animator życia muzycznego, aktywny społecznik i patriota. W 1906 r. w Warszawie założył Chór Lachmana, który zyskał później sławę jako Harfa (kierował nim do 1963 r.). Z chórem tym wystąpił m.in. ok. 300 razy w czasie okupacji hitlerowskiej, głównie w kościołach, z repertuarem patriotycznym. Brał udział w Powstaniu Warszawskim. Honorowy Obywatel Płocka.

zebranej publiczności<sup>59</sup>. Latem 1879 r. do Płocka przybył Leo Feldler, prestigitator i koncertysta na kornfonie<sup>60</sup> i dał dwukrotne przedstawienie w teatrze<sup>61</sup>. W 1880 r. w Płocku gościł prestigitator z Petersburga profesor Saimer<sup>62</sup>. Okazało się jednak, że zebraną licznie publiczność czekało rozczarowanie, bowiem przedstawienie polegało na powtarzaniu dziecinnych i dobrze znanych już sztuczek<sup>63</sup>. W 1881 r. miłośników magii zachwycał przedstawieniami w teatrze pan Simens z pannami – Anetą Bosko i Zofią. Zapowiadano rozdawanie podczas przedstawienia 12 podarków, roznoszonych przez 12 gołębi<sup>64</sup>. Pokaz sztuk magicznych ze względu na zręczność prestigitatorów i dzięki dobremu programowi, cieszył się ogromnym powodzeniem, a jak donosi gazeta, poczta gołębia rzeczywiście odnalazła wybrańców nagród<sup>65</sup>. Latem 1881 r. odbyło się również przedstawienie sztuk magicznych i *obrazów nikonających* pana Siedleckiego. Sala teatralna była zapełniona widzami, a pan Siedlecki zadziwiał ich niebywałą zręcznością i barwnymi opowieściami<sup>66</sup>. Podobnie było w 1887 r. w przypadku wystąpień magika Epszteina<sup>67</sup>. Dużym powodzeniem publiczności cieszyło się przedstawienie pana Weichta, podczas którego prezentował widoki miast, słynne arcydzieła architektoniczne i rzeźbiarskie. Gazeta określała owe przedstawienie również jako *obrazy nikonające*<sup>68</sup>.

Latem 1881 r. pojawił się w Płocku cyrk, który nie był widziany od paru lat. Namiot wzniesiony został na pustym placu, przy rogu ulic Tumskiej i Szerokiej, na wprost wejścia do resursy<sup>69</sup>. Należał on do panów Ferroniego i Lüttgensa. Proponował przedstawienia ćwiczeń na linie,

---

<sup>59</sup> „Korespondent Płocki”, nr 49 z 11 (23) czerwca 1876 r., s. 2.

<sup>60</sup> Kornofon – harmonijka ustna

<sup>61</sup> „Korespondent Płocki”, nr 71 z 24 sierpnia (5 września) 1879 r., s. 2.

<sup>62</sup> „Korespondent Płocki”, nr 42 z 16 (28) maja 1880, s. 1.

<sup>63</sup> „Korespondent Płocki”, nr 43 z 20 maja (1 czerwca) 1880 r., s. 1.

<sup>64</sup> „Korespondent Płocki”, nr 47 z 2 (14) czerwca 1881 r., s. 1.

<sup>65</sup> „Korespondent Płocki”, nr 48 z 5 (17) czerwca 1881 r., s. 1.

<sup>66</sup> „Korespondent Płocki”, nr 60 z 17 (29) lipca 1881 r., s. 1.

<sup>67</sup> „Korespondent Płocki”, nr 65 z 7 (19) sierpnia 1887 r., s. 1.

<sup>68</sup> „Korespondent Płocki”, nr 51 z 16 (28) czerwca 1878 r., s. 1.

<sup>69</sup> „Korespondent Płocki”, nr 11 z 27 stycznia (8 lutego) 1881 r., s. 2.

woltyżerkę i skoki na koniu, sztuki gimnastyczne, żonglerkę, występy atle-tów<sup>70</sup>. Gazeta relacjonowała również, że program każdego przedstawienia, co wieczór był odmienny<sup>71</sup>, co zresztą zgadzało się z prasowym ogłosze-niem właścicieli cyrku<sup>72</sup>. W 1886 r. „Korespondent Płocki” donosił nawet o afiszach reklamujących występ cyrkowy pcheł narodowości *francuskiej, angielskiej i amerykańskiej*<sup>73</sup>.

Czasem na łamach gazety umieszczano ogłoszenia, dotyczące organizowanych przedsięwzięć. Aby uczestniczyć w zabawach, należało posiadać umiejętności taneczne. Na łamach gazety umieszczano ogłoszenia, oferujące naukę tańca. Konstanty Łobojko to nauczyciel, który udzielał lekcji tańca salonowo-towarzyskiego i wszelkich popisowych. Kurs rozpo-czynął się z początkiem października 1877 r.<sup>74</sup>. Reklamowała się również Wanda Żeromska, która prowadziła kursy dla dorosłych i dzieci, w domach prywatnych i na pensjach oraz we własnym mieszkaniu, przy ulicy Szerokiej w Płocku<sup>75</sup>.

Ważnymi wydarzeniami towarzyskimi były bale. W styczniu 1876 r. w „Korespondencie Płockim” umieszczono zaproszenie na *Bal przyjacielski* w domu przy nr 11 na Starym Rynku. Podkreślono, że osoby wchodzące w skład rodziny zostały osobno zaproszone, a pozostali chętni mogą uczestniczyć w nim za rekomendacją osób zaproszonych. W czasie zabawy przewidziano granie teatralnej muzyki. Początek zabawy miał nastąpić o godzinie dziewiątej 17 stycznia 1876 r., a za bilet należało zapłacić przy wejściu. Dostępny miał być też bufet z zimnymi i gorącymi napojami<sup>76</sup>. Zastrzeżono, że każda osoba, bez wyjątków, płaci za bilet. Kilka tygodni później pojawiło się ogłoszenie zapraszające na *Bal przyjacielski (pół – maskowy)*, który miał się odbyć w tym samym miejscu,

---

<sup>70</sup> „Korespondent Płocki”, nr 61 z 21 lipca (2 sierpnia) 1881 r., s. 1.

<sup>71</sup> „Korespondent Płocki”, nr 57 z 7 (19) lipca 1881 r., s. 1.

<sup>72</sup> „Korespondent Płocki”, nr 60 z 17 (29) lipca 1881 r., s. 4.

<sup>73</sup> „Korespondent Płocki”, nr 47 z 3 (15) czerwca 1886 r., s. 1.

<sup>74</sup> „Korespondent Płocki”, nr 74 z 2 (14) września 1877 r., s. 4.

<sup>75</sup> „Korespondent Płocki”, nr 78 z 16 (28) września 1877 r., s. 4.

<sup>76</sup> „Korespondent Płocki”, nr 7 z 13 (25) stycznia 1876 r., s. 4.

w dniu 26 lutego 1876 r. w Płocku. Tym razem bufet został zaopatrzony nie tylko w napoje, ale również w jedzenie<sup>77</sup>. Pojawiło się również ogłoszenie zapraszające publiczność na przedstawienie komediowe *Damy i Huzary*, z którego dochód przeznaczony był na cel dobroczynny. Po przedstawieniu zapowiadano zabawę z tańcami w hotelu pana Duszyńskiego. Zaproszenie wystosowane było przez Kazimierza Śląskiego<sup>78</sup> z Orłowa i Edwarda Donimirskiego<sup>79</sup> z Łysomic. W ogłoszeniu zwrócono uwagę, że nie będą rozsyłane dodatkowo osobne zaproszenia<sup>80</sup>.

Pierwszy bal karnawałowy organizowany w nowej resursie płockiej miał zgromadzić w noc sylwestrową przełomu l. 1878/1879 przeszło 200 osób przybyłych zarówno z miasta, jak i ze wsi. Bal zaszczycił gubernator płocki Aleksander baron Frederyks<sup>81</sup> z małżonką. Tańce rozpoczęły się polonezem, który poprowadził prezes Ludwik Komierowski<sup>82</sup> z baronową. Wyśmienita zabawa trwała do godziny szóstej rano<sup>83</sup>. Drugi bal w resursie był jeszcze popularniejszy. Naliczono tańczących 50 par. Podziwiano nowe rozwiązanie umieszczenia orkiestry w przyległej werandzie. Na balu ponownie pojawili się baron Frederyks z małżonką<sup>84</sup>. Sylwester przełomu l. 1879/1880 nie cieszył się jednak już popularnością. Naliczono przybyłych

---

<sup>77</sup> „Korespondent Płocki”, nr 14 z 6 (18) lutego 1876 r., s. 4.

<sup>78</sup> Kazimierz Śląski (1847-1906) – syn Ludwika Romulda; ożeniony 19 maja 1874 r. z Heleną Graeve (1854-1925), córką Aleksandra i Emilii z Koczorowskich. Dziedzic: Orłowa, Wabcza, Wielkich Jawt. Potomkowie: Witold i Jerzy (ostatni dziedzic Orłowa).

<sup>79</sup> Edward Donimirski (1844-1907) – zakupiony majątek przez ojca objął Łysomicie koło Torunia, gdzie w 1867 r. rozpoczął budowę murowanego dworu. Po jego śmierci w 1907 r. dobra łysomickie odziedziczyła wdowa Helena Donimirka, a od 1913 r., jako właściciel Łysomic, figuruje jego syn Jan Donimirski (zm. 1939).

<sup>80</sup> „Korespondent Płocki”, nr 14 z 6 (18) lutego 1876 r., s. 4.

<sup>81</sup> Aleksander Aleksandrowicz baron Frederyks (pisane też jako Fredericks) – był gubernatorem płockim w l. 1878-1879. Potomek rodziny szwedzkiej. Wywodził się z rodziny osiadłej w Wielkim Księstwie Finlandzkim. Za: J. Kozłowski, *Baltowie na wyższych i średnich szczeblach administracji Królestwa Polskiego w latach 1863-1914 (w związku z artykułem Łukasza Chimiaka, Kariery tzw. Baltów w rosyjskiej administracji Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w., PH t. LXXXVIII, 1997, z. 3-4)*, „Przegląd Historyczny” 1999, nr 90, z. 2, s. 190.

<sup>82</sup> Ludwik Walenty Hipolit Komierowski (1812-1892) – z Komierowa herbu Pomian. Około 1830 r. poślubił Kornelię Lemańską herbu Bukowczyk, prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.

<sup>83</sup> „Korespondent Płocki”, nr 1 z 22 grudnia (3 stycznia) 1878/9 r., s. 1.

<sup>84</sup> „Korespondent Płocki”, nr 4 z 2 (14) stycznia 1879 r., s. 1.

80 osób i bawiono się jedynie do czwartej<sup>85</sup>. Czasami jednak nawet mała liczba zgromadzonych nie przeszkadzała w przepysznej zabawie. Na bal organizowany w resursie, w karnawale 1880 r. przybyła jedynie około setka gości, a tańce przeciągnęły się do godziny ósmej rano<sup>86</sup>.

Na łamach „Korespondenta Płockiego” można również odnaleźć wzmianki o balu składkowym, który odbył się 11 lutego 1878 r., w klubie wojskowym 21. Pułku Muromskiego w Płocku. Licznie zgromadzone towarzystwo bawiło się w sali udekorowanej w wojskowe emblematy. Dochód z balu po potrąceniu kosztów, przekazano na ręce hrabiny Kotzebue<sup>87</sup> do Komitetu Czerwonego Krzyża z przeznaczeniem dla rannych i chorych żołnierzy<sup>88</sup>. Ostatni bal publiczny, w karnawale 1878 r., odbył się 2 marca w Płocku. Dochód w części przeznaczono na wsparcie miejscowych rodzin ubogich mężczyzn, którzy zostali powołani do armii oraz dla ubogich rodzin wstydzących się żebrac<sup>89</sup>.

W karnawale 1880 r. odbił się w prasie szerokim echem bal zorganizowany na bazie składek, w Kutnie 28 stycznia<sup>90</sup>. Sprzedano około 350 biletów, a goście przybyli nawet z Warszawy, z Kaliskiego i z Sandomierskiego. Bal odbył się w jednym z kutnowskich dworów, a zabawa trwała całe dwa dni z małą przerwą. Po balu odbył się obiad składkowy na 100 osób. Nocleg w Kutnie był drogi i kosztował, w tych dniach, nawet 15 rubli. Mniej liczny był bal organizowany we Włocławku w sali hotelu Pod Trzema Koronami<sup>91</sup>. Miał on miejsce w poniedziałek, przybyło ponad 300 osób i bawiono się do siódmej rano. Drugiego dnia bawiono się do godziny piątej rano, a przybyło 200 osób. Jednym z gospodarzy był pan

---

<sup>85</sup> „Korespondent Płocki”, nr 1 z 21 grudnia (2 stycznia) 1879/80 r., s. 1.

<sup>86</sup> „Korespondent Płocki”, nr 12 z 29 stycznia (10 lutego) 1880 r., s. 1.

<sup>87</sup> Hrabina Kotzebue – prawdopodobnie chodzi o żonę Pawła hr. Kotzebue (1801-1884), generała – gubernatora warszawskiego w l. 1874-1880. Był synem pisarza niemieckiego Augusta von Kotzebuego i bratem podróżnika i odkrywcy Ottona von Kotzebuego; za: Ł. Chimiak, *Kariery tzw. Baltów w rosyjskiej administracji Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w.*, „Przegląd Historyczny” 1997, nr 88, z. 3-4, s. 444.

<sup>88</sup> „Korespondent Płocki”, nr 16 z 10 (22) lutego 1878 r., s. 1.

<sup>89</sup> „Korespondent Płocki”, nr 21 z 28 lutego (12 marca) 1878 r., s. 2.

<sup>90</sup> „Korespondent Płocki”, nr 10 z 22 stycznia (3 lutego) 1880 r., s. 1.

<sup>91</sup> „Korespondent Płocki”, nr 14 z 5 (17) lutego 1880 r., s. 2.

Seweryn Mierzwiński<sup>92</sup>. Zabawę, w ozdobionej zielonymi wieńcami sali, rozpoczął polonez. Toalety dam były skromne, choć gustowne. Donoszono, że jedynie jedna z dam ubrana była w toaletę, sprowadzoną z Paryża i pochodzącą od Wortha<sup>93</sup>. Zdobiące toaletę brylanty kosztowały tysiące rubli. Dochód z balów organizowanych w Kutnie i we Włocławku został w części przeznaczony dla głodujących Ślązaków.

W karnawale 1885 r. odbył się w niedzielę 25 stycznia wiejski bal składkowy w Wólce na przedmieściach Mławy, na stacji kolei Nadwiślańskiej<sup>94</sup>. Spotkało się tam towarzystwo mławskie, ciechanowskie, przasnyskie, a nawet goście przybyli pociągiem z Warszawy i z Prus Zachodnich. Zabawa rozpoczęła się o godzinie dziesiątej wieczorem polonezem, zatańczonym przez 48 par. Panie ustosunkowały się do prośby wystosowanej do nich w zaproszeniach i przybyły w eleganckich toaletach wizytowych. Parę dam ubranych było w przepyszne stroje, ozdobione bogatymi kamieniami. Po polonezie nastąpiły kondredanse i mazur, po kolacji tańczono galopadę, a bal kończył biały mazur zatańczony o ósmej rano. Zabawę uświetniła obecność znanych znakomitości, ale „Korespondent Płocki” nie zdradza z nazwiska, kto się pojawił.

Wzmianek o organizowanych zabawach, w domach prywatnych, w okresie karnawału jest w czasopiśmie niewiele. W 1886 r. redakcja czyni to przy okazji wytknięcia oszczędności państwu X., kupcom, którzy zamiast orkiestry zaproponowali zaproszonym gościom zabawę przy grającej katarynce<sup>95</sup>. W karnawale 1888 r. murarz Lewicki wynajął pusty lokal w domu Karpińskiego, przy ulicy Zduńskiej i urządził wieczory tańczące,

---

<sup>92</sup> Seweryn Mierzwiński (zm. 1898) – ok. poł. XIX w. właściciel posiadłości Kruszynek w powiecie włocławskim, w województwie kujawsko-pomorskim. Dla niego to prawdopodobnie w II poł. XIX w. powstał tu obecny neogotycki dwór, który pod koniec stulecia został przebudowany.

<sup>93</sup> Charles Frederick Worth (1826-1895) – mistrz krawiectwa w Czasach Drugiego Cesarstwa. Angielski projektant mody damskiej działający we Francji. Popierany i lansowany przez cesarżową Eugenię. W 1858 r. otworzył pierwszy dom mody w Paryżu. Powszechnie uważany za ojca *haute couture*.

<sup>94</sup> „Korespondent Płocki”, nr 11 z 25 stycznia (6 lutego) 1885 r., s. 1.

<sup>95</sup> „Korespondent Płocki”, nr 10 z 21 stycznia (2 lutego) 1886 r., s. 1.

na które uczęszczała młodzież rzemieślnicza i służące<sup>96</sup>. Kwotę 25 kopiejek pobierano tylko od kawalerów, a panie miały wstęp wolny. Gazeta donosiła, że podobne wieczory organizowane były dla starszyny rzemieślniczej w szynku Drabinki, przy ulicy Dobrzyńskiej. Z kolei na koniec karnawału 1888 r. zorganizowano w Płocku kilka większych wieczorów prywatnych i rzemieślnicze *tańczące pączki lub faworki*<sup>97</sup>. Gospodarze ziemscy, chłopci i robotnicy spotykali się też z okazji organizowanych jarmarków. W 1876 r. „Korespondent Płocki” donosił o majowych jarmarkach organizowanych *po św. Stanisławie* w Bodzanowie i Ciechanowie<sup>98</sup>. Wspomniano również o wieczorze, tańczącym składkowym zorganizowanym w salonach p. M.S. na dochód instytucji Talmud – Tory, szkoły religijnej dla biednych chłopców żydowskich<sup>99</sup>. Zabawę zorganizowano w niedzielę, w Pury. Do kontredansa stanęło w dwóch salach 36 par, a zabawa zakończyła się białym mazurem o siódmej rano.

W karnawale popularnością cieszyły się organizowane maskarady. Nie oznacza to jednak wcale, że były to zabawy zawsze udane. Redakcja gazety w 1877 r. ubolewała, że na organizowanym balu maskowym z przybyłych naliczono jedynie trzy osoby w przebraniach<sup>100</sup>. W tym samym 1877 r. gazeta zapowiadała maskaradę organizowaną w teatrze, z udziałem aktorów, przebranych w profesjonalne kostiumy i dominia<sup>101</sup>. W styczniu 1878 r. druga z kolei maskarada, organizowana w teatrze, zgromadziła liczną publiczność, a masek naliczono około 60. Zaznaczono, że w dziejach maskarady płockiej było to pierwszym takim przypadkiem<sup>102</sup>. Maskaradę w teatrze, z udziałem artystów, urządzono również w styczniu 1879 r. Wówczas zorganizowano również konkurs na najlepiej tańczącą parę w maskach<sup>103</sup>. Nagroda była kosztowna – lampa dla damy i samowar

---

<sup>96</sup> „Korespondent Płocki”, nr 9 z 19 (31) stycznia 1888 r., s. 1.

<sup>97</sup> „Korespondent Płocki”, nr 14 z 5 (17) lutego 1888 r., s. 2.

<sup>98</sup> „Korespondent Płocki”, nr 40 z 11 (23) maja 1876 r., s. 1.

<sup>99</sup> „Korespondent Płocki”, nr 17 z 16 (28) lutego 1888 r., s. 2-3.

<sup>100</sup> „Korespondent Płocki”, nr 11 z 25 stycznia (6 lutego) 1877 r., s. 1.

<sup>101</sup> „Korespondent Płocki”, nr 12 z 28 stycznia (9 lutego) 1877 r., s. 2.

<sup>102</sup> „Korespondent Płocki”, nr 7 z 10 (22) stycznia 1878 r., s. 2.

<sup>103</sup> „Korespondent Płocki”, nr 5 z 5 (17) stycznia 1879 r., s. 3.



dla mężczyzny – przebranego huzara. Zabawa trwała do godziny czwartej rano, a rozpoczęła się galopadą<sup>104</sup>. Od razu, w tym samym wydaniu gazety, zapowiedziano kolejny, czwarty bal maskowy połączony z przedstawieniem adaptacji utworu Jana Nepomucena Kamińskiego *Pan Twardowski*<sup>105</sup>.

W 1880 r. redakcja gazety pisała o upadku maskarady w teatrze. Nie było dominów, masek, intryg, szału i wesołości. *Słowem maskarada bez maskarady i zabawy*<sup>106</sup>. Być może też dlatego maskarada urządzana w karnawale 1883 r. była kilkakrotnie zapowiadana. Przybyło paręset gości, kostiumy odznaczały się pomysłem, a dominia wzbudzały ciekawość<sup>107</sup>. W 1885 r. w tłusty czwartek, z wybiciem godziny dziewiętej trzydzieści wieczorem, odbył się wieczór tańczący, kostiumowy i maskowy w teatrze na rzecz ochronek<sup>108</sup>. Grały dwie orkiestry wojskowe, a zdejmowanie masek obejmowało tylko te osoby, które brały udział w tańcach. Z kolei na początku marca 1886 r. bal maskowy organizowany w teatrze miejskim nie był zbyt liczny, z powodu szalejącej zawieruchy śnieżnej<sup>109</sup>. Niefortunna pogoda i często nieprzejezdne drogi były więc niekiedy główną przeszkodą, związaną z uczestnictwem w różnorodnych przedsięwzięciach towarzyskich.

Oprócz bardziej eleganckich balów i maskarad, organizowano wieczory tańczące. Różnica między balem, a wieczorem tańczącym została objaśniona w „Korespondencie Płockim” w 1882 r. Wynika ona nie tylko z nazwy, ale również w wydatkach poczynionych na stroje pań<sup>110</sup>. Wieczór tańczący, jaki miał miejsce w resursie, w karnawale 1885 r. uznany został za najświetniejszy od czasu jej istnienia<sup>111</sup>. Aż 60 par stanęło do mazura, a wśród bawiących się przeważali przedstawiciele ze wsi. Jednak na jesieni 1886 r., donoszono, że wieczór tańczący w resursie skończył się zupełnym

---

<sup>104</sup> „Korespondent Płocki”, nr 7 z 12 (24) stycznia 1879 r., s. 2.

<sup>105</sup> Ibidem.

<sup>106</sup> „Korespondent Płocki”, nr 6 z 8 (20) stycznia 1880 r., s. 1.

<sup>107</sup> „Korespondent Płocki”, nr 10 z 21 stycznia (2 lutego) 1883 r., s. 1.

<sup>108</sup> „Korespondent Płocki”, nr 11 z 25 stycznia (6 lutego) 1885 r., s. 1.

<sup>109</sup> „Korespondent Płocki”, nr 21 z 28 lutego (12 marca) 1886 r., s. 1.

<sup>110</sup> „Korespondent Płocki”, nr 31 z 9 (21) kwietnia 1882 r., s. 1.

<sup>111</sup> „Korespondent Płocki”, nr 14 z 5 (17) lutego 1885 r., s. 1.

fiaskiem, a orkiestra przestała grać przed północą<sup>112</sup>. Wówczas to zaczęły się już cieszyć powodzeniem wieczorki, organizowane z inicjatywy Towarzystwa Wioślarskiego. Mimo to karnawał 1888 resursa mogła ponownie zaliczyć do udanych<sup>113</sup>.

Corocznie też w sali resursy, wieczór tańczący urządzało Towarzystwo Dobroczynności<sup>114</sup>. W karnawale 1887 r. par do tańca było około 40<sup>115</sup>. Panie ubrane były w skromnych strojach. Sala balowa z widokiem na werandę była udekorowana kwiatami i kobiercami. W 1888 r. bal organizowany w resursie przez Towarzystwo Dobroczynności ponownie zaliczono do tych najlepiej zorganizowanych<sup>116</sup>. Zauważono znaczny udział pań i młodzieży ze wsi. Bal rozpoczęty polonezem, zakończył się białym mazurem, o godzinie ósmej rano, dnia następnego. Par tańczących było 34. Letnią werandę udekorowano kobiercami na wzór wschodni, poprzedzielany portykami w stylu mauretańskim, tworzących kilka ustronnych miejsc dla towarzystwa, chcącego wypocząć po tańcach. Wystrój ten zawdzięczano bezpłatnie zakładowi tapicerskiemu pana Apfelbauma.

Wieczory tańczące odbywały się również poza Płockiem. W karnawale 1882 r. gazeta donosiła o wielkiej popularności, organizowanej zabawie składkowej w Ciechanowie<sup>117</sup>. Dochód przeznaczony miał być na poczet powstającej w miejscowości straży ochotniczej. Ponowna wzmianka o zabawie tanecznej, organizowanej w Ciechanowie, w sali teatralnej miała miejsce w styczniu 1888 r., w której udział wzięło towarzystwo z cukrowni, stacji drogi żelaznej i z miasta<sup>118</sup>. Zabawa udała się, ale zauważono, że

---

<sup>112</sup> „Korespondent Płocki”, nr 92 z 7 (19) listopada 1886 r., s. 1.

<sup>113</sup> „Korespondent Płocki”, nr 3 z 29 grudnia (10 stycznia) 1887/8 r., s. 1.

<sup>114</sup> Zob.: A. Gretkowski, *Działalność Katolickiego towarzystwa Dobroczynności na terenie diecezji płockiej w latach 188-1932*, „Notatki Płockie” 2002, nr 2, s. 3-13; A. J. Papierowski, *Okoliczności utworzenia w Płocku Towarzystwa Dobroczynności i jego działalność do wybuchu I wojny światowej*, „Notatki Płockie” 2009, nr 1, s. 25 – 32; por.: M. Mysiakowski, *Ciechanowskie i mławskie Towarzystwo dobroczynności (1901-1931)*, „Studia Mazowieckie” 2014, nr 3, s. 77-88.

<sup>115</sup> „Korespondent Płocki”, nr 10 z 23 stycznia (4 lutego) 1887 r., s. 1.

<sup>116</sup> „Korespondent Płocki”, nr 12 z 29 stycznia (10 lutego) 1888 r., s.1.

<sup>117</sup> „Korespondent Płocki”, nr 4 z 1 (13) stycznia 1882 r., s. 1.

<sup>118</sup> „Korespondent Płocki”, nr 8 z 15 (27) stycznia 1888 r., s.1.

inicjatorowie zabawy zapraszali wybrane towarzystwo, pomijając inne. W odpowiedzi na te oskarżenia w kolejnym numerze ukazało się wyjaśnienie jednego z organizatorów zabawy<sup>119</sup>. Otóż to rozmiar sali przyczynił się do zaproszenia 60 osób uwzględniając pierwszeństwo domom, które udzielały się towarzystwo.

Często na koniec karnawału znaleźć można, w „Korespondencie Płockim”, podsumowania zabaw i spotkań towarzyskich. W 1877 r. redakcja ubolewała nad małą ilością zabaw dla dorosłych kosztem organizacji *kinderbalów*, ale jednocześnie podkreślała dość wysoką liczbę zawartych ślubów<sup>120</sup>. Z kolei w 1879 r. chwaliła różnorodność, proponowanych zabaw i zaznaczała, że od wielu lat pod względem ożywienia miniony karnawał nie miał sobie równych<sup>121</sup>. Na koniec karnawału 1882 r. pisano, że największym powodzeniem publiczności cieszyły się lekkie operetki, wystawiane w teatrze<sup>122</sup>. W korespondencji z Rypińskiego donoszono, że karnawał upłynął pod znakiem towarzyskiego letargu, a jedyną rozrywką były polowania<sup>123</sup>. W 1887 r. w korespondencji z Ciechanowa czytamy, że zabawy były i udane i nieudane, ale zauważono podział towarzystwa na koterie i koteryjki<sup>124</sup>.

Zdarzało się również, że przyjemności skupiały się w jednym dniu. Tak było w karnawale 1886 r., kiedy to gazeta donosiła, że w tym samym dniu odbędzie się w Płocku najpierw przedstawienie dramatyczne na korzyść Towarzystwa Dobroczynności, potem wieczór tańczący w lokalu zimowym Towarzystwa Wioślarskiego, zaś na koniec maskarada w teatrze<sup>125</sup>.

Warto nadmienić, że wszelkiego typu zabawy odwoływano w okresie publicznej żałoby. W karnawale po śmierci papieża Piusa IX<sup>126</sup> w 1878 r.

---

<sup>119</sup> „Korespondent Płocki”, nr 12 z 29 stycznia (10 lutego) 1888 r., s. 3.

<sup>120</sup> „Korespondent Płocki”, nr 13 z 1 (13) lutego 1877 r., s. 1.

<sup>121</sup> „Korespondent Płocki”, nr 17 z 16 (28) lutego 1879 r., s. 1.

<sup>122</sup> „Korespondent Płocki”, nr 15 z 9 (21) lutego 1882 r., s. 2.

<sup>123</sup> „Korespondent Płocki”, nr 21 z 2 (14) marca 1882 r., s. 2.

<sup>124</sup> „Korespondent Płocki”, nr 19 z 24 lutego (8 marca) 1887 r., s. 2.

<sup>125</sup> „Korespondent Płocki”, nr 11 z 24 stycznia (5 lutego) 1886 r., s. 1.

<sup>126</sup> Pius IX właśc. Giovanni Maria Mastai Ferretti (1792-1878) – papież w okresie od 16 czerwca 1846 do 7 lutego 1878, błogosławiony Kościoła katolickiego.

stało się to na kilka tygodni. Planowany wieczorek tańczący, w domu pana Czapki w Płocku, przełożony został na dzień 2 marca<sup>127</sup>. Wszelkie przedstawienia teatralne i wieczorki zostały również zawieszony na kilka tygodni po śmierci Aleksandra II Romanowa, w marcu 1881 r.<sup>128</sup>. Teatr zaczął działać dopiero z dniem 1 maja<sup>129</sup>.

Życie towarzyskie Płocka uległo przeobrażeniu wraz z powstaniem resursy w 1878 r.<sup>130</sup>. Jeszcze w listopadzie 1877 r. została przedłożona do zatwierdzenia, naczelnikowi guberni, ustawa o resursie. W maju 1878 r. „Korespondent Płocki” donosił, że *Resursa została zatwierdzona ustawą*<sup>131</sup>. Widziano w niej rozwiązanie problemów, związanych z monotonią i anemicznością miejskiego życia, o ile będzie nosić znamiona ogniska towarzyskiego. Redakcja czasopisma nawoływała do założenia czytelnicy, wprowadzenia zwyczaju organizowania wieczorów muzycznych i częstych odczytów. Uważano za konieczny udział kobiet, aby był zwykły, swobodny i stały. Panie powinny mieć wstęp do resursy codzienny, a nie jedynie z okazji organizowanych wieczorków tanecznych<sup>132</sup>. W czerwcu 1878 r. resursa była już zawiązana, a gazeta dla polepszenia życia towarzyskiego namawiała do członkostwa nie tylko obywateli miasta, ale również ziemian<sup>133</sup>. Resursa mieściła się wówczas w lokalu przy ulicy Dobrzynieckiej w domu pana Libchena<sup>134</sup>. Wybrany komitet wyznaczył środy i niedziele na dni rodzinne. W dniach tych począwszy od godziny szóstej wieczorem, w resursie mogły zbierać się panie, celem wspólnych rozmów, korzystania z czytelnicy, z fortepianu i innych rozrywek. Wprowadzono opłaty członkowskie i opłaty dla wprowadzanych gości<sup>135</sup>. W środy i niedziele resursowe

---

<sup>127</sup> „Korespondent Płocki”, nr 16 z 10 (22) lutego 1878 r., s. 1.

<sup>128</sup> „Korespondent Płocki”, nr 21 z 3 (15) marca 1881 r., s. 1.

<sup>129</sup> „Korespondent Płocki”, nr 32 z 14 (26) kwietnia 1881 r., s. 1.

<sup>130</sup> B. Konarska – Pabiniak, *Resursa płocka sprzed ...*, s. 19.

<sup>131</sup> „Korespondent Płocki”, nr 42 z 14 (28) maja 1878 r., s. 2.

<sup>132</sup> Ibidem.

<sup>133</sup> „Korespondent Płocki”, nr 53 z 23 czerwca (5 lipca) 1878 r., s. 1.

<sup>134</sup> „Korespondent Płocki”, nr 63 z 28 lipca (9 sierpnia) 1878 r., s. 1.

<sup>135</sup> „Korespondent Płocki”, nr 65 z 4 (16) sierpnia 1878 r., s. 2.

rodzice mogli przyprowadzać dzieci, które ukończyły dwanaście lat<sup>136</sup>. W gazecie podawano również informacje dla członków resursy. W styczniu 1879 r. informowano, że w bieżącym karnawale wieczorki rodzinne organizowane będą co środę, a po upływie karnawału co środę i niedzielę<sup>137</sup>. Poza wieczorami familijnymi i tańczącymi, resursa była niedostępna dla kobiet. Na łamach „Korespondenta Płockiego” w 1879 r. trwała polemika (między „Jedną z wielu” a „Jednym z wielu”) mająca za zadanie rozstrzygnąć kwestię<sup>138</sup>. W pierwszym numerze czasopisma, który ukazał się w 1880 r., podtrzymano jednak wersję, że wstęp dla dam w dni niewyznaczone na wieczory tańczące, muzyczne i rodzinne jest niedozwolony. Przepis ten nie stosował się jednak do kobiet, biorących udział w próbach muzycznych, urządzanych w lokalu resursy, w wyznaczone dni<sup>139</sup>. Z kolei w karnawale 1882 r., w szerokiej wzmiance, przypominano towarzystwu, że wstęp na bale i wieczory tańczące możliwy jest tylko dla członków i ich rodzin oraz zaproszonym przez nich gościom, którymi mogą być jedynie mężczyźni<sup>140</sup>. W 1888 r. resursa przeniosła się do nowego, znacznie gorszego pomieszczenia, mniej dogodnego i ciasniejszego, ale za to tańszego, mieszczącego się w domu p. Czapki, przy skwerze kanonicznym<sup>141</sup>.

Czasem, tak, jak w karnawale 1882 r., w resursowe środy łączono muzyczne wieczory amatorskie z następującymi po nich tańcami<sup>142</sup>. Z biegiem lat, w sobotę urządzano wieczory tańczące również poza karnawalem. Do udanych należy jeden z majowych, w którym doliczono się 38 par i z którego dochód przeznaczony był dla ubogich<sup>143</sup>. Na jesieni tego roku naciskano, aby w środy panowie, którzy po wieczorze muzycznym

---

<sup>136</sup> „Korespondent Płocki”, nr 49 z 8 (20) czerwca 1879 r., s. 2.

<sup>137</sup> „Korespondent Płocki”, nr 6 z 9 (21) stycznia 1879 r., s. 2.

<sup>138</sup> „Korespondent Płocki”, nr 15 z 9 (21) lutego 1879 r., s. 1; „Korespondent Płocki”, nr 17 z 16 (28) lutego 1879 r., s. 1; „Korespondent Płocki”, nr 20 z 27 lutego (11 marca) 1879 r., s. 1-2; „Korespondent Płocki”, nr 22 z 6 (18) marca 1879 r., s. 2.

<sup>139</sup> „Korespondent Płocki”, nr 2 z 25 grudnia (2 stycznia) 1879/80 r., s. 1.

<sup>140</sup> „Korespondent Płocki”, nr 11 z 26 stycznia (7 lutego) 1882 r., s. 2.

<sup>141</sup> „Korespondent Płocki”, nr 53 z 28 czerwca (10 lipca) 1888 r., s. 1.

<sup>142</sup> „Korespondent Płocki”, nr 8 z 15(27) stycznia 1882 r., s. 1; „Korespondent Płocki”, nr 13 z 2 (14) lutego 1882 r., s. 1.

<sup>143</sup> „Korespondent Płocki”, nr 37 z 30 kwietnia (12 maja) 1882 r., s. 2.

chcieliby zostać na tańcach, przychodzili w strojach wieczorowych, tj. we frakach<sup>144</sup>.

Poza karnawałem narzekano, że środy i niedziele resursowe odznaczają się w poście pustkami i ciszą, brakiem inicjatywy w urządzaniu wieczorków muzycznych i niedogodnemu umeblowaniu sali. Chwalono inicjatywę kilkunastu pań i panów, zebranych w jednym z wyznaczonych dni, którzy przyjemnie spędzali wieczór przy ożywionej rozmowie, przeglądaniu pism, muzyce i śpiewie. Zauważono, że panowie powstrzymywali się wówczas od siadania do zielonego stolika<sup>145</sup>. Grą rozpowszechnioną w klubach i resursach, ale wykluczoną, z rzędu dozwolonych gier karcianych w 1879 r., była gra bakkara<sup>146</sup>. Nadal jest to popularna gra karciana w kasynach<sup>147</sup>. Wraz z upływem tygodni zmieniło się nastawienie towarzystwa, w stosunku do uczestnictwa w resursowych zabawach. W jedną środę osób było około dwustu i większą połowę stanowić miały kobiety. Wieczór uprzyjemniała muzyka, śpiewy, deklamacje oraz ożywiona rozmowa, prowadzona w małych grupach. Swobodą nie cieszyły się jednak gry towarzyskie<sup>148</sup>. W resursową środę 1880 r. zebrało się 120 dam i 150 mężczyzn na wieczorze muzycznym<sup>149</sup>.

---

<sup>144</sup> „Korespondent Płocki”, nr 88 z 28 października (7 listopada) 1882 r., s. 1; „Korespondent Płocki”, nr 91 z 5 (17) listopada 1882 r., s. 1.

<sup>145</sup> „Korespondent Płocki”, nr 25 z 16(28) marca 1879 r., s. 1.

<sup>146</sup> „Korespondent Płocki”, nr 26 z 20 marca (1 kwietnia) 1879 r., s. 1.

<sup>147</sup> Bakarar (baccara, bakkarat) rozgrywana między bankierem (stałym lub zmiennym – którego wybiera się spośród graczy) i kolejno z każdym z graczy. Przystępuje się do niej z dwoma bądź trzema kartami. Wygrywa ten gracz, który uzyskał wynik 9 punktów bądź bliski tej liczbie rezultat. Wartości kart nalicza się poprzez dodawanie. Karty 2-9 mają wartość równą wartości karty, 10 i figury są warte 0, As: 1 punkt. Gracze obliczają punkty przez dodanie wartości na dwu kartach (ewentualnie mogą poprosić o dodatkową) i podzielenie modulo 10 (ważna jest cyfra jedności i to ona decyduje o wygranej). Wygrywa osoba z większą ilością punktów. 9 jest wynikiem najwyższym. W przypadku remisu żaden zawodnik nie wygrywa. Chyba, że jeden z zawodników uzyskał tą samą sumę w sposób naturalny, a drugi dzięki dobraniu trzeciej karty. W tym przypadku wyższy jest układ naturalny. W grze może brać udział dowolna liczba osób. Gracze mogą na każdym etapie gry włączyć się do gry bądź z niej zrezygnować. Potrzebne są dwie przetasowane talie – 52 kart. Określana jest też jako „bondowska”, ponieważ jest to gra hazardowa, w którą najczęściej grał James Bond.

<sup>148</sup> „Korespondent Płocki”, nr 27 z 23 marca (4 kwietnia) 1879 r., s. 1.

<sup>149</sup> „Korespondent Płocki”, nr 3 z 28 grudnia (9 stycznia) 1879/80 r., s. 1.

Organizowano także odczyty. Zastęp słuchaczy sprowadził odczyt profesora miejscowego gimnazjum gubernialnego, pana Łuczyckiego, który mówił o poezji lirycznej i jej źródle: kobietach i miłości<sup>150</sup>. Ciekawy okazał się również odczyt pana Müllera, profesora gimnazjum płockiego, zatytułowany *Obrazy z życia domowego i towarzyskiego Szkocji*<sup>151</sup>. Wśród zgromadzonej publiczności zauważono przeważającą liczbę kobiet. Powodzeniem cieszył się odczyt panny Stefanii Jurkowskiej w styczniu 1881 r., która przez półtorej godziny żywo opowiadała o starożytnych Indiach, Chinach, Palestynie i Persji<sup>152</sup>. Autorski odczyt tej samej prelegentki, wygłoszony w 1882 r., dotyczący jej utworów rymowanych, nie został przyjęty już jednak z uznaniem ani przez publiczność, ani przez czasopismo<sup>153</sup>. W 1886 r. swoje odczyty wygłaszał podróżnik Leopold Janikowski<sup>154</sup>, który opowiadał o wyprawach do zachodnich wybrzeży Afryki środkowej<sup>155</sup>. W prasie można odnaleźć wzmianki, narzekające na niegrzeczne zachowanie słuchaczy, którzy spóźniali się na odczyt lub wychodzili wcześniej. Panowie nie przychodzili na odczyty, wygłaszane przez kobiety, wyraźnie je bojkotując.

W Płocku spotykano się również w cukierniach. W 1879 r. przybyła nowa cukiernia w domu Rostkowskiego przy ulicy Kolegialnej<sup>156</sup>. W 1882 r.

---

<sup>150</sup> „Korespondent Płocki”, nr 49 z 8 (20) czerwca 1879 r., s. 2.

<sup>151</sup> „Korespondent Płocki”, nr 15 z 15 (27) czerwca 1879 r., s. 1-2.

<sup>152</sup> „Korespondent Płocki”, nr 5 z 6 (18) stycznia 1881 r., s. 1.

<sup>153</sup> „Korespondent Płocki”, nr 25 z 15 (27) marca 1882 r., s. 1.

<sup>154</sup> Leopold Janikowski (1855-1942) – meteorolog, podróżnik, etnograf, członek francuskiego towarzystwa geograficznego *Société de géographie*. W l. 1881-1885 był z ekspedycją badawczą w Kamerunie. Na początku 1887 r. popłynął po raz drugi do Afryki, tym razem, aby osiąść w pobliżu Gór Krystalicznych wśród plemienia Mpangue (Fan). W grudniu 1889 r. powrócił do Warszawy w związku z aneksją Kamerunu przez marynarkę niemiecką. Z drugiej wyprawy Janikowski przywiózł 1 300 różnych eksponatów. W l. 1900-1932 Janikowski był kolejno sekretarzem, wicedyrektorem, pełnomocnikiem dyrektora oraz dyrektorem administracyjnym Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. W 1939 r. budynek i większość zbiorów uległa zniszczeniu. Swoje wspomnienia z podróży publikował w magazynach geograficznych, m.in. paryskim. Wysyłał on do Polski korespondencję, głównie do Kuriera Warszawskiego, który publikował jego listy. Jest on też autorem książki *W dżunglach Afryki. Wspomnienia z polskiej wyprawy afrykańskiej w latach 1882-1890* z 1936 r.

<sup>155</sup> „Korespondent Płocki”, nr 40 z 9 (21) maja 1886 r., s. 1.

<sup>156</sup> „Korespondent Płocki”, nr 51 z 15 (27) czerwca 1879 r., s. 2.

donoszono z Dobrzynia o utworzeniu staraniem tamtejszego proboszcza gospody chrześcijańskiej. Nie było tam żadnych trunków alkoholowych. Podawano herbatę i kawę oraz dostępne były pisma ludowe. Sprzedawano tam również artykuły spożywcze<sup>157</sup>. Ten rodzaj gospody został również zorganizowany przez pana Mejera, właściciela folwarku Trzaski, położonego na trakcie prowadzącym z Bieżunia do Szreńska. Przy niej miał być również zorganizowany sklepik<sup>158</sup>.

Życie towarzyskie rozwijało się nie tylko w zamkniętych pomieszczeniach, ale również na powietrzu. W ciepłych miesiącach, wielką przyjemność towarzyską sprawiały płocczanom spacerowanie po moście i Radziwiu. „Korespondent Płocki” ubolewał nad zaniedbaniem tych miejsc<sup>159</sup>. W lipcu 1877 r. donoszono o ukończeniu prac nad nowym skwerem, na Starym Rynku z brukiem i oparkowaniem za pomocą drutu. Ku zadowoleniu wszystkich przyjęły się nowo zasadzone drzewka, a właścicielka aptek zamierzała wystawić piętrową altanę, w której mieściłaby się mleczarnia i napoje gazowe<sup>160</sup>.

W Płocku organizowano również publiczne zabawy spacerowe, w głównym ogrodzie publicznym, zwanym *Placem*. W 1880 r. dochód z takiej zabawy przeznaczony został na wsparcie sandomierskich powoźdian<sup>161</sup>. Przewidziano dwie orkiestry wojskowe, zabawiające spacerowiczów oraz aleje oświetlone kolorowymi lampionami i ognie sztuczne. Inicjatorką zabawy trwającej do północy była Maria hrabina Tołstoj, a życzliwie ustosunkowany był wicegubernator płocki Aleksander Anastasjew<sup>162</sup>. Zabawa powiodła się, bowiem, jak donosi gazeta, pogoda dopisała, towarzystwo zgromadziło się w liczbie ok. 2 400, a po potrąceniu wydatków na organizację zabawy, dla Sandomierzan zostało 800 rb.<sup>163</sup>

---

<sup>157</sup> „Korespondent Płocki”, nr 14 z 5 (17) lutego 1882 r., s. 2.

<sup>158</sup> „Korespondent Płocki”, nr 20 z 26 lutego (10 marca) 1882 r., s. 1.

<sup>159</sup> „Korespondent Płocki”, nr 33 z 16 (28) kwietnia 1876 r., s. 1.

<sup>160</sup> „Korespondent Płocki”, nr 56 z 1 (13) lipca 1877 r., s. 1.

<sup>161</sup> „Korespondent Płocki”, nr 34 z 18 (30) kwietnia 1880 r., s. 1.

<sup>162</sup> Aleksandr Konstantinowicz Anastasjew (1837-1900) – syn generała Konstantina Nikołajewicza Anastasjewa (1792-1879); wicegubernator płocki.

<sup>163</sup> „Korespondent Płocki”, nr 36 z 25 kwietnia (7 maja) 1880 r., s. 1.



*/.../ O godzinie czwartej, panie zaproszone do sprzedaży napojów, cukrów, przekąsek i bukietów, zajęły swe miejsca w przeznaczonych dla siebie namiotach, wytwornie urządzonych. Jednocześnie też liczna bardzo publiczność zaczęła się gromadzić i przechadzać w cienistych alejach, przy odgłosie dwóch orkiestr na przemian grających.*

*Z nadejściem zmierzchu, zapalono tysiąc latarń kolorowych, które rzędami, w kręte festony, zawieszono u zielonego sklepienia szpalerów, wiły się nad żywym potokiem spacerujących, jak węże o łusce świecącej różnych barw blaskami. /.../ Około godziny dziewiątej, zapalono sztuczne ognie, a race milionami iskier trysnęły w górę i rozsypały się w ciemnej przestrzeni, mnóstwo zaś ogni bengalskich, kolejno zapalanych, coraz to nowymi barwy światła oblewały trawniki, krzewy, drzewa. Wkrótce potem zajaśniało słońce elektryczne<sup>164</sup>.*

Podobna zabawa spacerowa została zorganizowana we wrześniu 1880 r. Cena wejścia wynosiła 10 kop., a dochód przeznaczony był na utworzenie przy domu starców i kalek, oddziału dla biednych sierot, pozbawionych opieki. Inicjatorką ponownie była Maria hrabina Tołstoj<sup>165</sup>. Z powodu jednak chłodnej pogody w zabawie uczestniczyło zaledwie tysiąc kilkaset osób. Szczególnym powodzeniem cieszyły się oklaskiwane przez spacerujących sztuczne ognie<sup>166</sup>. Kolejna zabawa spacerowa odbyła się w pięknej jesienne aurze, a spacerującym towarzyszyła muzyka dwóch orkiestr wojskowych. Panie siedzące w wielkim namiocie podejmowały odwiedzających gości napojami i przysmakami<sup>167</sup>. Wśród proponowanych produktów można było znaleźć: wyroby cukiernicze, owoce, butersznyt<sup>168</sup>, cygara i papierosy, wino, trunki i towary kolonialne. Niejednokrotnie pani gubernatorowa ponosiła samodzielnie koszty, tak jak za fajerwerki w październiku 1881 r.<sup>169</sup>. Zabawa spacerowa w publicznym ogrodzie płockim

---

<sup>164</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>165</sup> „Korespondent Płocki”, nr 71 z 26 sierpnia (7 września) 1880 r., s. 1.

<sup>166</sup> „Korespondent Płocki”, nr 73 z 2 (14) września 1880 r., s. 1.

<sup>167</sup> „Korespondent Płocki”, nr 83 z 7 (19) października 1880 r., s. 2.

<sup>168</sup> Butersznyt – dawniej kromka chleba lub bułki z masłem i plasterkiem mięsa lub sera, butersznyt. Dziś kanapka.

<sup>169</sup> „Korespondent Płocki”, nr 82 z 2 (14) października 1881 r., s. 1.

miała również miejsce w październiku 1882 r. Plac został specjalnie oświetlony, publiczność bawiły sztuczne ognie, race, młynki, słońca, gwiazdy, bukiety i ognie bengalskie, które były dziełem pirotechnika amatora<sup>170</sup>.

Przy okazji publicznych zabaw spacerowych, organizowano czasami loterie fantowe. Jedna z nich odbyła się na Placu w Płocku i mimo późnej pory zgromadziła towarzystwo, które przechadzało się przy dźwiękach muzyki i różnobarwnym oświetleniu latarniami weneckimi<sup>171</sup>. Fanty gromadzone na loterie były różnego autoramentu. W czerwcu 1878 r. „Korespondent Płocki” donosił, że jeden z bankierów płockich ufundował obligację w wysokości pięćdziesięciurublowej pożyczki wschodniej<sup>172</sup>. Na Nowym Rynku odbywały się również przedstawienia. W jedną z czerwcowych niedziel popisywał się linoskoczek<sup>173</sup>. Z kolei w 1888 r. podziw publiczności wzbudzały dwie trupy ulicznych, wędrownych akrobatów<sup>174</sup>. Redakcja „Korespondenta Płockiego” ubolewała jednak, że na ulicach coraz więcej zjawia się kataryniarzy, przepowiadaczy przyszłości i pseudoartystycznych panoram. W mieście pojawiła się też niekiedy karuzela, sprowadzona z Warszawy, stanowiąca rozrywkę głównie dla służących i terminatorów.

Warto wspomnieć, że oprócz ogrodów publicznych istniały jeszcze prywatne, które były przez właścicieli udostępniane publiczności. W 1886 r. w „Korespondencie Płockim” wyróżnione zostały ogrody rejenta Władysława Holtza<sup>175</sup> i Adolfa Blumberga<sup>176</sup>. O ogrodzie Blumberga czytamy w czasopiśmie, że:

---

<sup>170</sup> „Korespondent Płocki”, nr 80 z 28 września (10 października) 1882 r., s. 1.

<sup>171</sup> „Korespondent Płocki”, nr 78 z 10 (22) października 1878 r., s. 1.

<sup>172</sup> „Korespondent Płocki”, nr 53 z 23 czerwca (5 lipca) 1878 r., s. 1.

<sup>173</sup> „Korespondent Płocki”, nr 51 z 25 (27) czerwca 1879 r., s. 1

<sup>174</sup> „Korespondent Płocki”, nr 37 z 3 (15) maja 1888 r., s. 1.

<sup>175</sup> Władysław Holtz – obywatel Płocka, rejent. Przy wejściu do ogrodu wisiała tabliczka z napisem: *Dozwala się przechadzać osobom szanującym cudzą własność i przyzwoitym. Robiących szkodę spotka dotkliwa nieprzyjemność!* Cyt. za: *Z wycieczek Komisji owocowej. Płock i Zakroczym.* „Ogrodnik Polski” 1891, r. 13, nr 17, s. 395.

<sup>176</sup> Adolf Blumberg – odziedziczył posiadłość po ojcu Robercie Blumbergu, zmarłym w 1885 r. W *Przewodniku po Płocku* z 1928 r. czytamy: *Minąwszy wieżę wodociągową, idziemy wprost i skręcamy w pierwszą poprzeczną ulicę na prawo do Ogrodu Blumberga. Jest to prywatna własność, jedyny już ogród z całej ilości świątynych niegdyś sadów płockich. Należy go zwiedzić, nie tylko z tego względu, że sam ogród jest umiejętnie i dobrze prowadzony, ale i dlatego, że z nader estetycznego otoczenia roztaczają się*

*Ogród zajmuje obecnie pięć morgów obszaru a z pozoru ma wszelkie cechy parku. Przy wchodzie widzimy piękny dywan kwiatowy, w którym pysznią się tu i ówdzie krzaki róż sztamowych. Następnie rozbiega się liczny szereg ulic i uliczek, obsadzonych najróżnorodniejszym kwieciem. Obok wybornych, znakomicie hodowlanych drzew i krzewów owocowych, mamy tam inne gatunki drzew, za ozdobę jego służące, świerki, tuje, jodły, akacje o różowym kwieciu, itp. Ogród prawie do Wisły sięga, a strona onego na rzekę wychodząca do najpiękniejszych należy. Jest tam i kanał dość obszerny, a po nim majestatycznie pływają łabędzie, kilka ustroni, altan gustownie urządzonych, słowem wszelkiego rodzaju udogodnienia dla amatorów świeżego powietrza<sup>177</sup>.*

Dokładano również wszelkich starań, aby atrakcją towarzyską w Płocku były rokrocznie organizowane wianki. Impreza gromadziła tłum na wirydarzu Tumskim i na moście. W 1879 r. co prawda ubolewano nad małą ilością puszcanych wianków i goniących, ale chwalono jednocześnie wystrój statku parowego „Warszawa”, przystrojonego wielobarwnymi latarniami weneckimi i palącymi się cały wieczór ogniami bengalskimi<sup>178</sup>.

Urozmaiceniem życia towarzyskiego w Płocku było przyjmowanie szczególnych gości. Miasto towarzysko ożywiło się, gdy przybyło czterdziestu siedmiu członków Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego w 1882 r.<sup>179</sup>. Ku uciesze zgromadzonych, przybyli urządzili, na własny koszt, zabawę na Wiśle, oddając do użytku statek parowy oraz opłacili sztuczne ognie i oświetlenie. Zabawa trwała od siódmej do dziewiątej wieczorem. W 1885 r. zawiązano Płockie Towarzystwo Wioślarskie<sup>180</sup>

---

*bardzo piękne i niezmiernie malownicze widoki. Wielu podróżnych uważa spacer po ogrodzie Blumberga za najpiękniejszą część wycieczki do Płocka. W święta i soboty, gdy ogród bywa zamkniętym, można zgłosić się do właściciela, który chętnie pozwala wejść do ogrodu ludziom kulturalnym; Cyt. za: Przewodnik po Płocku, nakładem Towarzystwa Naukowego Płockiego, Płock 1928, s. 76, <http://docplayer.pl/12803904-Przewodnik-po-plocku.html>; <http://rcin.org.pl> [dostęp: 20.07.2016 r.]; zob.: B. Konarska-Pabiniak, *Blumbergowie – zasługi dla Płocka*, „Notatki Płockie” 1997, nr 2, s. 30-33.*

<sup>177</sup> „Korespondent Płocki”, 25 lipca (6 sierpnia) 1886, nr 62, s. 1. Dziś tam, gdzie mieścił się ogród Blumberga jest ZOO.

<sup>178</sup> „Korespondent Płocki”, nr 50 z 12 (24) czerwca 1879 r., s. 1.

<sup>179</sup> „Korespondent Płocki”, nr 65 z 6 (18) sierpnia 1882 r., s. 1.

<sup>180</sup> „Korespondent Płocki”, nr 35 z 23 kwietnia (5 maja) 1885 r., s. 1.

i od tej pory uroczystość wianków świętojańskich była rokrocznie hucznie obchodzona, a program zabawy ciągle urozmaicany<sup>181</sup>. Za pierwszym razem zorganizowano regaty, ognie sztuczne, żywe obrazy, korowód, chóralny śpiew wioślarzy. Na nabrzeżu Wisły zgromadziła się ponad tysięczna publiczność. Podobnie udane były wianki zorganizowane z dobrowolnych składek członków towarzystwa, w 1886 r.<sup>182</sup>. Wówczas to zabawę rozpoczął korowód wszystkich łodzi, potem odbył się wyścig łodzi, palenie beczek ze smołą i sztuczne ognie, śpiew chóru wioślarzy, a zabawę urozmaicała orkiestra wojskowa. Tysiące widzów zgromadziły również wianki, zorganizowane przez Towarzystwo Wioślarskie, latem 1887 r.<sup>183</sup>. Obserwowano korowód łodzi, wyścigi rybaków, niezliczoną ilość płynących wianków, sztuczne ognie, korowód z pochodniami. Na przemian grały dwie orkiestry i wysłuchiowano śpiewy chóru wioślarzy. Zabawa przedłużyła się aż do północy, a zgromadzeni wracali do domów zadowoleni i rozmarzeni. W 1888 r. uroczystość wianków rozpoczęła się od regat, a po skończonych biegach wioślarze zabierali na pokład łodzi panie, pragnące przejażdżki po Wiśle<sup>184</sup>. Na przystani śpiewały chóry wioślarskie, a licznie zebranej publiczności towarzyszyła muzyka wygrywana przez orkiestrę. Wieczór zakończył się pokazem sztucznych ogni.

W 1886 r. mimo zimnej i deszczowej pogody świętowano w Płocku otwarcie przystani wioślarskiej<sup>185</sup>. Z inicjatywy Towarzystwa wioślarskiego regaty zorganizowano latem w 1888 r., a po ich zakończeniu odbyło się przyjęcie w lokalu zimowym, na którym gośćmi byli wioślarze włocławscy<sup>186</sup>. Cieszyły się one powodzeniem wśród publiczności. Warto wspomnieć, że do Płocka w 1886 r. zawitało siedmiu amatorów wielocypedów z Warszawy, co stanowiło niezwykle wydarzenie<sup>187</sup>.

---

<sup>181</sup> „Korespondent Płocki”, nr 51 z 18 (30) czerwca 1885 r., s. 1.

<sup>182</sup> „Korespondent Płocki”, nr 51 z 17 (29) czerwca 1886 r., s. 1.

<sup>183</sup> „Korespondent Płocki”, nr 52 z 3 czerwca (5 lipca) 1887 r., s. 1.

<sup>184</sup> „Korespondent Płocki”, nr 49 z 14 (26) czerwca 1888 r., s. 1.

<sup>185</sup> „Korespondent Płocki”, nr 36 z 25 kwietnia (7 maja) 1886 r., s. 1.

<sup>186</sup> „Korespondent Płocki”, nr 64 z 5 (17) sierpnia 1888 r., s. 2; z inicjatywy towarzystwa wioślarskiego warszawskiego: „Korespondent Płocki”, nr 59 z 19 (31) lipca 1888 r., s. 1.

<sup>187</sup> „Korespondent Płocki”, nr 36 z 25 kwietnia (7 maja) 1886 r., s. 1.

Atrakcją w Płocku był również zakład kąpielowy, otwarty w Hotelu Warszawskim, w 1883 r., który łączył w sobie wytworność i wygodę<sup>188</sup>. W maju 1887 r. właściciel statku „Mazur”, pan Górnicki, organizował niedzielną popołudniową wycieczkę spacerową do Biskupic i lasku Brwiłeńskiego<sup>189</sup>. Cena za przejazd od każdej z osób wynosiła 30 kop., a dochód przeznaczony został na rzecz Towarzystwa Dobroczynności. Podczas podróży na statku czas umilała grająca orkiestra.

Dodatkowym urozmaiceniem dla mieszkańców Płocka i okolicznych wsi było uroczyste obchodzone święto św. Cecylii, patronki muzyki. Zwyczaj ten wprowadziło Towarzystwo Wioślarskie, które w listopadzie 1887 r. zorganizowało wieczór muzyczny w specjalnie udekorowanej sali<sup>190</sup>. Goszczono orkiestrę z Raciąża, a wieczór wypełniły śpiewy, deklamacje i gra na fortepianie. Zabawa zakończyła się tańcami. Podobny charakter miał listopadowy wieczór w 1888 r.<sup>191</sup>. Podkreślono również, że do miasta Towarzystwo sprowadziło stałego nauczyciela pływania, fechtunku i gimnastyki pana Jandy Żnińskiego, co pozwoliło przyczynić się do ożywienia życia towarzyskiego od strony sportowej.

Rozrywki towarzyskiej poszukiwano również w okresie zimowych pór roku. Zimą 1885 r. Towarzystwo Wioślarskie było inicjatorem urządzenia ślizgawki na placu. Powierzchnia ulicy na całej długości była wyrównywana i przygotowana dla łyżwiarzy<sup>192</sup>. W 1887 r. Towarzystwo zorganizowało publiczną ślizgawkę na Placu Floriańskim<sup>193</sup>. Wstęp na ślizgawkę kosztował 3 kopiejki, a w niedzielę i każde święto, łyżwiarzom czas umilać miała grająca orkiestra i iluminacja ślizgawki kolorowymi lampionami i ogniami bengalskimi. W 1888 r. ślizgawkę zorganizowały w swoim ogrodzie panie Zaleskie<sup>194</sup>. Wstęp wynosił 5 kop. Z kolei w 1888 r.

---

<sup>188</sup> „Korespondent Płocki”, nr 30 z 5 (17) kwietnia 1883 r., s. 1.

<sup>189</sup> „Korespondent Płocki”, nr 35 z 24 kwietnia (6 maja) 1887 r., s.1.

<sup>190</sup> „Korespondent Płocki”, nr 93 z 13 (25) listopada 1887 r., s. 2.

<sup>191</sup> „Korespondent Płocki”, nr 88 z 15 (27) listopada 1888 r., s. 1.

<sup>192</sup> „Korespondent Płocki”, nr 90 z 5 (17) listopada 1885 r., s. 1.

<sup>193</sup> „Korespondent Płocki”, nr 3 z 30 grudnia (12 stycznia) 1886/7 r., s.1.

<sup>194</sup> „Korespondent Płocki”, nr 2 z 25 grudnia (6 stycznia) 1887/8 r., s.1.

Towarzystwo Wioślarskie urządzało na ślizgawce niedzielną zabawę łyżwiarzką, przy dźwiękach orkiestry<sup>195</sup>. Naliczono ok. 130 łyżwiarów i 300 łyżwiarzy<sup>196</sup>. Ślizgawka oświetlona była lampionami weneckimi, a wieczór uwieczniły ognie bengalskie.

Wśród mężczyzn popularnością cieszyły się polowania. W relacji nadesłanej do „Korespondenta Płockiego” z Wyszogrodzkiego w 1876 r., dowiedzieć się można, że jeszcze dziesięć lat wcześniej polowania nie były kontrolowane. Polowano na cudzych ziemiach bez pozwolenia właścicieli. Po wydaniu przepisów o prawie polowania, wyznaczenie wysokich kar za nielegalne łapanie zwierzyny we wnyki i w sieci, ustanowieniu opłat myśliwskich od liczebności chartów i ogarów podczas polowania, organizowanie takiej zabawy stało się łatwiejsze. Autor relacji zauważa jednak, że zwierzyna powinna znaleźć się pod ochroną właścicieli ziemskich. Polowania przygotowywane przez prawdziwych znawców myślistwa odbywały się na jesieni z wyłami<sup>197</sup>. „Korespondent Płocki” informował, że w listopadzie 1881 r. odbyło się wielkie polowanie w lasach pana N.<sup>198</sup> w Kępie Polskiej, należącej do dóbr Nakwasino w Wyszogrodzkiem. Goście byli podejmowani uroczysto, a łowy urządzone były według tradycji staropolskiej<sup>199</sup>. Z kolei w styczniu 1886 r. czytamy o polowaniu zorganizowanym w majątku Spethal<sup>200</sup> u pana Artura Rutkowskiego, a następnie w Nasiegniewie i Fabiankach u pana Romockiego<sup>201</sup>. Strzelano jedynie do zający. Za pierwszym razem ustrzelono z górą trzysta, za drugim jedynie

---

<sup>195</sup> „Korespondent Płocki”, nr 10 z 22 stycznia (3 lutego) 1888 r., s. 1.

<sup>196</sup> „Korespondent Płocki”, nr 12 z 29 stycznia (10 lutego) 1888 r., s. 1.

<sup>197</sup> „Korespondent Płocki”, nr 8 z 16 (28) stycznia 1870 r., s. 1.

<sup>198</sup> Chodzi o Bolesława Nakwaskiego, który został właścicielem Kępy Polskiej i Nakwasina ok. 1859 r., kiedy jego siostra Karolina Walewska odstąpiła mu część dóbr odziedziczonych po dziadkach – Mirosławie Henryku i Annie Nakwaskich. Ożenił się ze znacznie młodszą Jadwigą z Korwin – Szymanowskich, córką Feliksa. Zmarł bezpotomnie. Kępę Polską i Nakwasin odziedziczyła Jadwiga (zm. 1937). Dwór został zniszczony w 1915 r.

<sup>199</sup> „Korespondent Płocki”, nr 89 z 27 października (8 listopada) 1881 r., s. 1.

<sup>200</sup> Spethal – obecnie Szpetal. Inne nazwy: Szpital, Spetal. Wieś w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie włocławskim, w gminie Fabianki, granicząca bezpośrednio z Włocławkiem. W 1869 r. Artur Rutkowski kupił dobra swojego ojca Ignacego, który dostał Spethal w wyniku działań rodzinnych. W 1886 r. majątek dziedziczy, po śmierci Artura, syn Zdzisław Artur Rutkowski.

<sup>201</sup> „Korespondent Płocki”, nr 8 z 14 (26) stycznia 1886 r., s. 1.

dziewięćdziesiąt. Z kolei zimą przełomu lat 1886/1887 amatorzy myślistwa polowali w okolicach RaciąŜa<sup>202</sup>.

Działalność społeczno-kulturalna, mieszkańców Płocka i okolicznych miejscowości, uzależniona była od obecności lub braku chęci i zaangażowania w organizację przedsięwzięć. To z kolei nadawało rytm życiu towarzyskiemu. Zauważyć można, że głównym motorem wszelkich działań, na prowincji Królestwa Polskiego w II poł. XIX w., była filantropia. Organizowane rozrywki zacieśniały więzi społeczne. Należy mieć jednak świadomość, że wzmianki o zabawach, umieszczane w *Korespondencie Płockim* dotyczyły głównie inteligencji i mieszczaństwa. Na przestrzeni lat odnaleźć można nieliczne odniesienia do zabaw organizowanych dla służby, robotników i terminatorów. Wiadomo jednak, że warstwy te, o ile nie uczestniczyły, to były zapewne obserwatorami publicznych zabaw organizowanych na tak zwanym wolnym powietrzu. Przedstawione formy życia towarzyskiego w Płocku i okolicach w II poł. XIX w. charakteryzują jedynie wybrane aspekty, u źródeł których leżała chęć zabawy oraz filantropia.

## **Bibliografia**

### **Źródło:**

„Korespondent Płocki”, wydania z lat 1876-1888.

### **Opracowania i artykuły naukowe:**

Chimiak Ł., *Kariery tzw. Baltów w rosyjskiej administracji Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w.*, „Przegląd Historyczny” 1997, nr 3-4, s. 441-458.

Dobroński A., *Życie codzienne Płocka na przełomie XIX i XX wieku*, „Notatki Płockie” 1972, nr 1, s. 22-25.

---

<sup>202</sup> „Korespondent Płocki”, nr 5 z 6 (18) stycznia 1887 r., s. 1.

- Gretkowski A., *Działalność Katolickiego towarzystwa Dobroczynności na terenie diecezji płockiej w latach 1882-1932*, „Notatki Płockie” 2002, nr 1, s. 3-13.
- Jaworski W., *Legalne organizacje społeczne w guberni płockiej w latach 1870-1914*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne” 2014, nr 28, s. 136-166.
- Jaworski W., *Towarzystwa muzyczne w Królestwie Polskim (1870-1914)*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica” 2015, nr 94, s. 91-107.
- Konarska – Pabiniak B., *Blumbergowie – zasłużeni dla Płocka*, „Notatki Płockie” 1997, nr 2, s. 30-33.
- Konarska – Pabiniak B., *Inteligencja w życiu kulturalno-literackim prowincji na przykładzie Płocka w latach 1864-890*, [w:] *Problemy życia literackiego w Królestwie Polskim 2. połowy XIX wieku*, red. Stanisław Frybes, t. 16, Wrocław 1983, s. 171-206.
- Konarska – Pabiniak B., *Koncerty muzyczne w Płocku w drugiej połowie XIX wieku*, „Notatki Płockie” 1983, t. 28, nr 4, s. 30-33.
- Konarska – Pabiniak B., „*Korespondent Płocki*” (1876-1888), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, t. 22, nr 3, s. 13-33.
- Konarska – Pabiniak B., *Korespondent Płocki ze stuletniej perspektywy*, „Notatki Płockie” 1975, t. 20, nr 4, s. 22-26.
- Konarska – Pabiniak B., *Resursa płocka sprzed stu lat*, „Notatki Płockie” 1979, nr 1, s. 19-24.
- Konarska – Pabiniak B., *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2 połowie XIX w.*, Płock 1994.
- Kozłowski J., *Baltowie na wyższych i średnich szczeblach administracji Królestwa Polskiego w latach 1863-1914 (w związku z artykułem Łukasza Chimiaka, Kariery tzw. Baltów w rosyjskiej administracji Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w., PH t. LXXXVIII, 1997, z. 3-4)*, „Przegląd Historyczny” 1999, nr 2, s. 189-208.
- Mysiakowski M., *Ciechanowskie i mławskie Towarzystwo dobroczynności (1901-1931)*, „Studia Mazowieckie” 2014, nr 3, s. 77-88.



Papierowski A. J., *Okoliczności utworzenia w Płocku Towarzystwa Dobroczynności i jego działalności do wybuchu I wojny światowej*, „Notatki Płockie” 2009, nr 1, s. 25-32.

Szymańska M., *‘Tradycyjnie spokojny Płock...’: uroczystości, obrzędy i zabawy płocczan w drugiej połowie XIX wieku*, „Notatki Płockie” 2001, nr 2, s. 18-24.